

Piotr Kordel

Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu
Katedra Nauk Społecznych

Przegląd historycznych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego

A review of historical ideas of ‘civil society’

Streszczenie

Społeczeństwo obywatelskie jest koncepcją, która stała się przedmiotem debaty publicznej w Polsce po przełomie 1989 r. Sama idea społeczeństwa angażującego jednostki w pracę na rzecz dobra wspólnego liczy sobie ponad 2 tysiące lat. Niniejszy artykuł przedstawia historię „społeczeństwa obywatelskiego” od starożytności do wieku XVII.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, filozofia, historia

Abstract

Civil society is a concept, which has become a subject of the public debate in Poland after 1989. However the idea of a society engaging individuals into work for the common good is over 2000 years old. This article presents the history of “civil society” since the ancient times up to 17th century.

Key words: civil society, philosophy, history

Pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” jak większość pojęć filozofii społecznej i politycznej ma swoje źródła w antyku. To starożytni Grecy i Rzymianie jako pierwsi rozważali jak należy urządzić społeczeństwo i jaka forma rządu jest najlepsza. Najwybitniejszym spośród nich, którego koncepcje po dziś dzień są punktem odniesienia, był Arystoteles.

W jego rozważaniach „społeczeństwo obywatelskie” jest wspólnotą państwową, której celem jest osiągnięcie dobra wspólnego:

*„Skoro widzimy, że każde państwo jest pewną wspólnotą,
a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra
(wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym, co im
się dobrem wydaje), to jasną jest rzeczą, że w wprowadzie*

wszystkie [wspólnoty] dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza ze wszystkich, która ma najważniejsze ze wszystkich zadanie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. państwo i wspólnota państwowa.”¹

i rozwoju moralnego

Celem państwa jest zatem szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego celu wiodące. Państwo zaś jest wspólnotą rodów i miejscowości dla doskonałego i samowystarczalnego bytowania. To znów polega, jak powiedziałem, na życiu szczęśliwym i pięknym. Trzeba tedy przyjąć, że wspólnota państwowa ma na celu nie współżycie, lecz piękne uczynki.²

Wspólnota państwowa jest dla Arystotelesa tworem natury, wynikiem instynktu społecznego człowieka. Objawia się on na początku we wspólnocie męża i żony oraz pana i niewolnika nazywanej przez tego wielkiego filozofa domem, czyli rodziną, która zaspokaja potrzeby codziennego współżycia. Kolejnym etapem rozwoju społecznego człowieka jest gmina wiejska, od której już tylko krok do wspólnoty, która zapewnia „kres wszechstronnej samowystarczalności” czyli wspólnoty państwowej.

„Okazuje się z tego, że państwo należy do tworów natury, że człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie (politikon zoon), taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo nędznikiem albo nadludzką istotą, (...).”³

Tylko w państwie człowiek jako obywatel może zrealizować swoją naturę i dążyć do szczęścia co jest jego podstawowym prawem, a także rozwijać się moralnie. Cnotę dzielnego obywatela Arystoteles tłumaczy na przykładzie żeglarza, stanowiącego człon zespołu.

„Choć między żeglarzami zachodzą różnice według tego, jakie zadania kto spełniać potrafi(...)to jednak jasną jest rzeczą, że przy najściślejszym ujęciu sprawności, właściwej każdemu z nich, można znaleźć pewną wspólną cechę, do wszystkich zarówno się stosującą. Zadaniem ich wszystkich jest

¹ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2006, s. 25.

² *Ibidem*, s. 89.

³ *Ibidem*, s. 27.

mianowicie bezpieczne prowadzenie płynącego okrętu, bo przecież do tego zmierza każdy z żeglarzy.

Otóż tak samo jest i z obywatelami: chociaż są między nimi różnice, zadaniem ich wszystkich jest dobro wspólnoty,(...).”⁴

Aktywny udział w życiu publicznym miał być według Arystotelesa szkołą cnoty obywatelskiej. Aby móc rządzić obywatel powinien umieć także słuchać tak samo jak dowódca jazdy, który nim został dowódcą służył pod inną komendą. Dlatego opowiadał się za kadencyjnością urzędów, by ustroje właściwe nie przekształcały się w zwyrodniałe, w których państwo nie realizuje dobra ogólnego lecz służy jedynie dobru rządzących.

Koncepcja Arystotelesa cieszyła się wielką popularnością przez wiele wieków. Jej echa znajdujemy u Cyncerona, który w dialogu *O państwie* ustami Publiusza Korneliusza Scypiona Emilianusa Afrykańskiego Młodszego mówi:

Rzeczpospolita – ciągnął Afrykańczyk- to wspólna sprawa, o którą dbamy pospołu, nie jako bezładna gromada, tylko jako liczne zgromadzenie, jednoczone uznaniem prawa i pożytków z życia we wspólnocie. Najważniejszą przyczyną owego współistnienia jest nie tyle poczucie bezradności, co wrodzona potrzeba bytowania wśród innych.⁵

Także u takich myślicieli jak św. Tomasz z Akwinu, Dunst Szkot czy Wilhelm Ockham widać inspirację arystotelesowską wizją „społeczeństwa obywatelskiego”. Niemniej czasy średniowieczne zaowocowały podmiotowym rozszerzaniem się tego pojęcia. Wiązało się to z formowaniem się struktur stanowych – rycerstwa, duchowieństwa mieszczaństwa i chłopstwa, spośród których część wywalczyła sobie status obywateli cieszących się takimi prawami jak obywatele greckich *polis* (rycerstwo, duchowieństwo, później szlachta), część posiadała je w ograniczonym zakresie (mieszczaństwo), a część choć początkowo posiadała pewne prawa obywatelskie w niektórych krajach całkowicie je utraciła (chłopi).

Znamiennym zjawiskiem, które świadczy o zmianach podmiotowego zakresu „społeczeństwa obywatelskiego” jest powstawanie organizacji kupieckich – gildii,

⁴ *Ibidem*, s 80.

⁵ M. Tuliusz Cynceron, *O państwie, O prawach*, Kęty 1999, s. 26.

zrzeszających kupiectwo określonego miasta. Najbardziej rozpowszechniły się one w Anglii.

Na czele gildii stał tzw. starszy- *alderman*, któremu w pracy pomagało czterech asesorów – *wardensów*. Zarząd gildii wraz z obieralną radą kierował jej sprawami i zarządzał jej majątkiem. Gildia miała nie tylko charakter stowarzyszenia zawodowego i klubu. Spełniała również funkcje samopomocowe – opiekowała się swoimi członkami w razie choroby lub innych nieszczęść. Niezależnie od gildii powstawały też związki o charakterze szerszym, skupiające kupców z kilku czy nawet kilkunastu ośrodków, tak zwane hanzy.

Także rzemieślnicy poszczególnych miast uzyskali z czasem własne organizacje. Były to cechy, grupujące pracowników jednego rzemiosła lub kilku rzemiosł w przypadku małej liczby rzemieślników danej specjalności, kiedy nie opłacało się zakładać odrębnych organizacji.

Do cechu należeli rzemieślnicy samodzielni – majstrowie posiadający swoje własne warsztaty, jak i niesamodzielni, którzy takowych nie mieli. Majstrem mógł zostać tylko obywatel danego miasta. W jego warsztacie pracowali uczniowie, którzy szkolili się w danym rzemiośle. Czas nauki trwał zazwyczaj od czterech do sześciu lat. Przez ten czas uczeń traktowany był jako członek rodziny majstra i był zobowiązany wykonywać wszelkie zlecane mu zadania, które bardzo często nie miały nic wspólnego z jego przyszłym zawodem. Po zakończeniu nauki uczeń zostawał czeladnikiem i przez pewien czas pracował w warsztacie swojego majstra przygotowując tzw. majsterszyk – dowód zupełnego opanowania wyuczonego rzemiosła. Potem dla uzupełnienia swej wiedzy wyruszał na wędrowkę po innych miastach krajowych i zagranicznych by osiąść tam, gdzie udało mu się znaleźć najlepsze dla siebie warunki samodzielnej pracy.

Cech zarządzany był przez starszych, wybieranych przez majstrów cechowych. Ich zadaniem było administrowanie majątkiem należącym do cechu, nadzór nad wykonywaniem przepisów i sprawowanie sądu w sprawach zawodowych.

Cech oprócz funkcji zawodowych, towarzyskich i dewocyjnych miał też do spełnienia zadania militarne – rzemieślnicy zrzeszeni w cechach wypełniali szeregi milicji miejskiej i mieli wyznaczone pewne odcinki murów do obrony. Wiązało się to z koniecznością łożenia środków na ich konserwację i zakup uzbrojenia.⁶

⁶ T. Manteuffel, *Historia Powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 2005, s. 267 – 268.

Myślicielami, którzy odeszli od arystotelesowskiego widzenia „społeczeństwa obywatelskiego” byli filozofowie liberalni. Było to odbiciem formowania się kapitalistycznego porządku społeczno-gospodarczego i wraz z nim doktryny liberalizmu ekonomicznego i politycznego.

Filozofem, którego dzieło zmieniło sposób postrzegania społeczeństwa był Thomas Hobbes. W „Lewiatanie” wskazał on inny niż społeczny instynkt człowieka powód powstania wspólnoty państwowej. Dla Hobbesa *„ostateczną przyczyną, celem czy zamiarem ludzi(...), gdy nakładają na siebie ograniczenia (którym, jak widzimy podlegają w państwie), są widoki na zachowanie własnej osoby i na bardziej szczęśliwe dzięki temu życie. To znaczy: widoki na to, że wydobędą się z nędznego stanu wojny, który jest nieuniknioną konsekwencją przyrodzonych uczuć i namiętności ludzi(...)”*⁷ Strach przed nagłą śmiercią, która groziła człowiekowi w stanie natury, popycha go do powołania państwa które Hobbes rozumie jako jedną osobę, *„której działań i aktów każdy członek jakiejś dużej wielości stał się mocodawcą, przez ugody, jakie ci ludzie zawarli między sobą w tym celu, by ta osoba mogła użyć siły ich wszystkich i ich środków, jak to będzie uważała za korzystne dla ich pokoju i wspólnej obrony.”*⁸

Państwo powstałe na mocy tej umowy ma być według Hobbesa państwem rządonym przez absolutnego monarchę, który w swoim ręku skupiać ma pełnię władzy. Widzi jednak Hobbes w organizmie państwowym miejsce dla korporacji, czyli *„ciała zbiorowych, które podobne są do części ciała fizycznego lub do jego mięśni”*⁹. Hobbes dzieli je na korporacje polityczne i prywatne. Korporacjami politycznymi, są te ciała zbiorowe, które wykonują zadania zlecone im przez monarchę takie jak zarząd prowincją, organizacja handlu, czy służenie radą władcy. Korporacjami prywatnymi Hobbes nazywa te ciała, które powstają bez specjalnego upoważnienia ze strony władzy państwowej na skutek podobieństwa zamiarów i skłonności ludzi je tworzących. Legalność ich funkcjonowania Hobbes uzależnia od charakteru tych zamiarów i skłonności. Dopóki są one zgodne z prawem dany związek (*liga*) może funkcjonować. Jednak kiedy cele danej korporacji prywatnej są z prawem niezgodne (tak jak cele *korporacji żebraków, złodziei i cyganów*) lub nie są powszechnie znane (jak w przypadku tajnych związków) korporacja taka nie może według Hobbesa działać legalnie.

⁷ T. Hobbes, *Lewiatan*, Kraków 1954, s. 147.

⁸ *Ibidem*, s. 152.

⁹ *Ibidem*, s. 197.

Także John Locke w swoich „*Dwóch traktatach o rządzie*” korzysta z kategorii stanu natury i umowy, na mocy której zawiązuje się wspólnota. Jednak Locke widzi te dwie sprawy inaczej niż Hobbes. Dla niego jednostka w stanie natury jest całkowicie wolna, władna do zachowania swej własności. Jest także zdolna do sądenia i karania za naruszanie swojej własności na równi z innymi ludźmi co powoduje nieustające poczucie zagrożenia. Aby lepiej zabezpieczyć swoją własność (a nie ze strachu przed nagłą śmiercią jak u Hobbesa) ludzie na drodze umowy ustanawiają *społeczeństwo obywatelskie (polityczne)*. Na jego rzecz

„każdy z jego członków zrezygnował ze swej naturalnej władzy i złożył ją w ręce wspólnoty nie wyłączając jednak tym samym możliwości odwołania się do ustanowionych przez nie praw. Stad też ustają wszelkie prywatne sądy, a wspólnota na mocy stałych i niezmiennych praw jest bezstronnym i jedynym rozjemcą dla wszystkich.”¹⁰

Społeczeństwo obywatelskie dysponuje wg Locke’a władzą ustawodawczą, na mocy której ustala wymiar kar należnych za poszczególne przestępstwa oraz władzą wykonawczą czyli władzą karania za krzywdę wyrządzoną jednemu z członków społeczeństwa. Locke wyróżnia też władzę *wojny i pokoju* która jest podstawą do karania za krzywdy wyrządzone swoim członkom przez kogoś kto do niego nie należy¹¹.

Celem społeczeństwa obywatelskiego wg Locke’a było uniknięcie *niedogodności stanu natury*, w którym brakuje ustanowionego, znormalizowanego, znanego, akceptowanego przez powszechną zgodę prawa, będącego miernikiem dobra i zła, znanego i bezstronnego sędziego, którego autorytet rozstrzygałby wszelkie spory zgodnie z przepisami prawa oraz władzy, która wykonywałaby wyroki sądu. Społeczeństwo obywatelskie likwiduje te niedogodności ustanawiając znany autorytet, do którego należy się odwołać gdy komuś wyrządzono krzywdę lub gdy ktoś uwikłał się w spór z inną osobą. Locke zwraca uwagę, że każdy w społeczeństwie winien jest mu posłuszeństwo, nawet *absolutny książę* w przypadku sporu ze swymi poddanymi – w przypadku, kiedy ktoś nie odwołuje się do autorytetu społeczeństwa obywatelskiego znajduje się wg brytyjskiego myśliciela nadal w stanie natury¹².

¹⁰ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, s. 222 – 223.

¹¹ *Ibidem*, s. 223 - 224

¹² *Ibidem*, s. 225, 252.

Obaj angielscy filozofowie podobnie jak Arystoteles widzieli w państwie miejsce funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W odróżnieniu od wielkiego Greka, który pisał, „*że państwo jest tworem natury i że jest pierwszej od jednostki, bo jeśli każdy z osobna nie jest samowystarczalny, to znajdzie się w tym samym stosunku [do państwa], co inne części do jakiejś całości*”¹³, uznali wspólnotę za produkt umowy, a jednostkę postawili na pierwszym miejscu. Dodatkowo Locke wskazywał na pierwszeństwo własności tj. ekonomii względem „społeczeństwa obywatelskiego”, które powołane zostało w celu lepszej jej ochrony. Z kolei rząd czyli państwo, zostaje uformowane decyzją większości na samym końcu.

¹³ Arystoteles, op. cit., s. 28.